Nr 160. Dnia 29 Lipca. Wtorek. Dnia 17 (29) Lipca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś ŚŚ. Marty i Serafiny
Środa: ŚŚ. Abdona i Sonneny MM.
Czwartek: Ś. Ignacego Loyoli Wyz.
Piątek: Ś. Piotra w Okowach.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 17.
Zachód „ „ 7 55.

Długość dnia godzin 16 min. 38
Ubyło „ „ 1 3

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: *N. M. P. Anielskiej.*
Niedziela: Znelezienie Ś. Szczepana.
Poniedziałek: Ś. Dominika Wyznawcy.
Wtorek: *N. M. P. Śnieżnej*

— Wczoraj, 16 (28) Lipca, o godzinie 8-ej rano, odbyły się na polu Powązkowskiem, w obec Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza i Jego Cesarskiej Wysokości Arcy-Księcia Alberta, manewra wszystkich wojsk, zebranych pod Warszawą.

O godzinie 11-tej z rana Najjaśniejszy Pan raczył powrócić do Belwederu, zkąd—po śniadaniu — wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Mikołajem Konstantynowiczem, o godzinie 4 po południu — wyjechał drogą żelazną St.-Petersburgsko-Warszawską—do St.-Petersburga, przeprowadzany do samego banhofu przez gęste massy ludności, żegnające ubóstwianego Monarchę głośnemi i nieustającemi okrzykami „hura“.

— O godzinie 5tej po południu, wyjechał także z powrotem za granicę, Jego Cesarska Wysokość Arcy-Książe Austrjacki Albert z całą Swoją Świtą.

O godzinie 8-ej w wieczór, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, raczył zaszczycić Swoją obecnością przedstawienie w Letnim Teatrze w Ogrodzie Saskim, zkąd o godzinie 10ej wyjechał wprost zagranicę — drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską.

Ustawa Towarzystwa Budowlanego Warszawskiego.

(Najwyżej zatwierdzona 30 marca 1873 r.).

(Ciąg dalszy,—patrz Nr 149 Kurjera Warszawskiego).

§ 49. Dla uzyskania prawa uczestniczenia w Zebraniu Ogólnem i głosowania na niem, akcjonarjusze winni złożyć swoje akcje w Zarządzie przynajmniej na dni 14 przed Zebraniem Ogólnem. Na podstawie odstąpionych innej osobie świadectw tymczasowych imiennych, prawo głosu służy nowemu ich właścicielowi dopiero po upływie miesiąca od czasu zaznaczenia tego przelewu w księgach Zarządu.

§ 50. Jeżeli dom handlowy posiada akcje na imię kilku stowarzyszonych lub firmy, to na Zebraniu Ogólnem jeden stowarzyszony przedstawia dom, bez żadnych praw szczególnych co do liczby głosów.

§ 51. Dla ważności Zebrań Ogólnych, potrzebne jest przyjęcie w nich udziału, osobiście lub przez pełnomocnictwa, nie mniej jak 20 akcjonarjuszów, mających prawo głosu i posiadających w akcjach łącznie nie mniej jak $^{1}/_{5}$ część kapitału zakładowego; przy decydowaniu zaś kwestji: rozszerzenia przedsiębierstw, powiększenia kapitału zakładowego, zmiany ustawy i likwidacji interesów Towarzystwa, potrzebny jest udział akcjonarjuszów przedstawiących $^{3}/_{4}$ wszystkich akcji. Jeżeli Zebranie nie odpowiada tym warunkom, to we dwa tygodnie potem zwołuje się drugie zebranie, które decyduje ważnie, bez względu na liczbę obecnych akcjonarjószów i posiadanych przez nich akcji, przepisaną większością głosów uczestniczących w Zebraniu, według §§ 47, 48 i 52, o czem zarząd winien ostrzedz akcjonarjuszów w samem wezwaniu na powtórne zebranie. Na takiem zebraniu te tylko przedmioty mogą być rozstrząsane, które podlegały rozbiorowi na niedoszłem zebraniu.

§ 52. Decyzje Zebrania Ogólnego mają moc obowiązującą jeżeli zapadły większością $^{3}/_{4}$ głosów obecnych na zebraniu akcjonarjuszów i ich pełnomocników (§ 46) według obliczenia głosów na zasadzie §§ 47 i 48; w razie nieotrzymania takiej większości i pozostawienia kwestji nie zadecydowanych, akcjonarjusze wzywają się na powtórne zebranie ogólne, które prostą większością głosów decyduje kwestje zawieszone na pierwszem zebraniu. Na tem powtórnem Zebraniu, te tylko kwestje mogą być przedmiotem narad, które pozostały niezadecydowane z pierwszego Zebrania Ogólnego.

Wybór dyrektorów i ich zastępców, członków Rady i członków delegacji rewizyjnej, w każdym razie zatwierdza się prostą większością głosów.

Nieobecni na Zebraniu i nie reprezentowani przez pełnomocników (§ 46) uważają się jako zgodni z większością obecnych.

Uwaga. Wybór osób dopełnia się przez tajne głosowanie; a jeśli przytem zdarzy się równość głosów, to los rozstrzyga wybór.

§ 53. Posiedzenie Zebrania Ogólnego otwiera prezes Rady lub jego zastępca. Dla prawidłowego biegu czynności Zebrania Ogólnego, akcjonarjusze wybierają z pomiędzy siebie prezesa.

§ 54. Interesa przeznaczone do rozpoznania na Zebraniu Ogólnem komunikują się jemu nie inaczej, jak za pośrednictwem Zarządu po poprzedniem rozpoznaniu przez Radę; dla tego też akcjonarjusze, chcący uczynić do Zebrania Ogólnego jaki bądź wniosek, winni takowy złożyć zarządowi przynajmniej na dni 7 przed Zebraniem Ogólnem. Jeżeli wniosek przedstawiony został przez akcjonarjuszów posiadających łącznie nie mniej jak 10 głosów, to takowy w każdym razie winien być podany do następnego Zebrania Ogólnego z opinją Zarządu i Rady.

§ 55. Do stałych atrybucij Zebrania Ogólnego,—oprócz kwestij, do jego rozpoznania przedstawianych, na zasadzie niniejszej ustawy, a dotyczących pożytku i potrzeb Towarzystwa, należą: *a*) wybór członków Rady, dyrektorów Zarządu i ich zastępców, oraz członków delegacji rewizyjnej; *b*) zatwierdzenie etatu wydatków na rok następny; *c*) ostateczny rozbiór i zatwierdzenie sprawozdania rocznego za rok ubiegły; *d*) zatwierdzenie ułożonej przez Radę instrukcji dla zarządu; *e*) decyzje, na przedstawienie Rady w kwestjach: użycia kapitału zapasowego Towarzystwa, zmiany ustawy, zwinięcia i likwidacji interesów Towarzystwa.

§ 56. Decyzje Zebrań Ogólnych stwierdzają się protokółami podpisanemi przez prezesa, sekretarza, dyrektorów i przynajmniej 3-ch akcjonarjuszów obecnych na Zebraniu, mających największą liczbę akcij.

Protokóły piszą się w języku ruskim, lecz mogą być do nich dołączane poświadczone przekłady na inny język. (D. W.—d. n.)

—Q— Jedno z pism tutejszych mówiąc o przyczynach wygórowanej ceny mieszkań w Warszawie, nieodpowiedniej nawet do wzrastającej drożyzny wszystkich przedmiotów do życia, podaje jako jeden ze sposobów zaradczych, ułatwienie komunikacji pomiędzy oddalonemi częściami miasta, co pozwoliłoby osiedlić się w tych stronach osobom, których interesa i obowiązki zmuszają szukać mieszkania w środkowej części miasta: pośrednio też wpłynęłoby to na zaludnienie i zabudowanie się owych oddalonych okolic.

Musimy naprzód zwrócić uwagę, że nawet w tych stronach, mieszkanie o niewiele co jest tańsze niż w środku miasta. Względnej taniości szukać wypadłoby chyba za okopami, na Powiślu albo na Pradze, gdzie brak jest zupełny wygód jakie w dzisiejszem życiu wielkiego miasta, stały się niemal niezbędnemi. Wiemy zresztą, że bardzo wiele osób mieszka zdala od punktu swoich interesów lub stałych obowiązków, jedynie dla tego, że bliżej znaleść nie mogą, nie już taniego, ale zgoła żadnego mieszkania. Cena placów w Warszawie (jak to zauważał autor wspomnionego artykułu) jest jeszcze dosyć umiarkowana, czego zresztą dowodzi wielka liczba placów, wcale albo mało co zabudowanych, w samym środku miasta. Aktualną przyczyną drożyzny mieszkań jest, z jednej strony niedostateczne zaofiarowanie tego towaru t. j. że liczba wakujących mieszkań nie odpowiada liczbie osób poszukujących takowych; z drugiej—wysoka cena materjałów budowlanych (w r. z. płacono za 1,000 cegieł do 17 rs.), skutek znowu niewystarczającej ich produkcji. Nadto, krytyczne położenie samychże właścicieli, którzy przystąpiwszy do fabryki albo do własności z nieodpowiednim kapitałem, kosztem czynszowników zmuszeni są uiszczać się wierzycielom z zobowiązań zawartych na uciążliwych warunkach.

Co do ułatwienia komunikacji, to mimo wzrastającego ruchu, daleko nam jeszcze do możności kursowania omnibusów po wszystkich ważniejszych drogach miasta, gdy jak dotąd, 3 tylko linje omnibusów (tego bowiem co ma iść od Zygmunta do rogatek Wolskich nigdy dojrzeć nie można), jako tako trzymają się. Omnibus jest zresztą oszczędzeniem nóg i obuwia ale nie czasu. Komu pilno, ten pieszo idąc dostanie się prędzej na miejsce, niż siedząc w omnibusie w oczekiwaniu pasażerów.

Ale nam się zdaje, że autor wspomnionego artykułu, pominął z uwagi najważniejszy sposób ułatwienia komunikacji, przez otworzenie nowych i przedłużenie niektórych istniejących ulic. Szczególnie dotykalny jest brak ulic poprzecznych. Tak, w samym środku miasta, chcąc się dostać z Miodowej na Bielańską, potrzeba obchodzić na około Długą albo Senatorską. Z Grzybowskiej na Twardą lub na Krochmalną, komunikacja między pogranicznemi posesjami wymaga spaceru z jakie tysiąc kroków przez Ciepłą albo Grzybów. Równie uciążliwą jest komunikacja pomiędzy Nowolipiem a Lesznem na przestrzeni od Karmelickiej do Żelaznej. W innej znowu stronie, między ludną choć ubogą Tamką, a dolną Aleją Jerozolimską, która ma tyle warunków, aby stać się najwspanialszą ulicą Warszawy, rozległe pustkowia, zajęte na ogrody warzywne a nawet na pola i łąki, nabrałyby zupełnie innej wartości, gdyby otworzono tam ulicę w blizkości np. kościoła Św. Kazimierza.

Na wszystkich tych linjach, otwarcie nowych ulic nie wymagałoby rozbierania wielu budynków i obeszłoby się niewielkim kosztem, któryby wynagrodziło podniesienie wartości przyległych placów. Kosztowniejszem ale niezbędnem byłoby otworzenie ulicy z punktu zetknięcia się Niecałej z ogrodem Saskim w kierunku Reformatów ku Senatorskiej.

Potrzebne jest także przedłużenie niektórych uliczek bez wyjścia np. Ciasnej od Sto-Jerskiej do Franciszkańskiej albo Gęstej ku Krakowskiemu Przedmieściu.

Wszystko jeszcze może długo pozostać w krainie pobożnych życzeń, zwłaszcza, gdy zwrócimy uwagę, jak roboty tego rodzaju przychodzą niesporo. Tak np. przeszło 10 lat temu projektowano otworzenie nowej ulicy przez place pokapucyńskie od Miodowej ku Danielewiczowskiej i stamtąd od b. ochrony Św. Feliksa ku Bielańskiej, również przedłużenie uliczki Próżną zwanej, od Zielnej ku Grzybowu. Tymczasem dotąd nic nie zwiastuje nawet początku urzeczywistnienia owego projektu.

Zwrócenie jednak uwagi na ten przedmiot, nie wydaje się nam zbytecznem.

Wiado nosci miejscowe.

= Młodość po wszystkie czasy była opiewaną przez poetów i... wyzyskiwaną przez oszustów.

Niestety! pora dojrzałości kwiatów jest także porą zieloności owoców.

Ludzie stateczni i chłodnym wzrokiem analizujący życie zazdroszczą młodości jej niedoświadczenia; młodzież kiedy poczuje cierpki smak niedojrzałego jabłka złudzeń, zazdrości starszym trzeźwego poglądu na rzeczy tego świata.

Która strona ma słuszność?...

Fakt o jakim donosi nam jeden z miejskich korespondentów, zdaje się dowodzić, że słuszność leży po stronie starszych. Jest on zaś taki:

Komisant jednego z domów handlowych wynalazł nowy potrzask na niedoświadczoną młodzież. W potrzasku tym przynętę stanowią—banknoty.

Dla upatrzenia stosownej zwierzyny, komisant ten zawiązuje liczne i niby przyjacielskie stosunki z młodziutkimi reprezentantami „wiosny życia.“ O stosunki takie bardzo łatwo w kawiarni, restauracji, ogrodzie i w innych miejscach publicznych, gdyż dowiedziono, że wzniosłe uczucie przyjaźni najżywiej się objawia przy kiju bilardowym lub przy kuflu bawara, a że, jeżeli Kastor i Poluks inną drogą do tegoż samego celu doszli, to dla tego jedynie, że za ich czasów nie znano jeszcze ani bilardu, ani bawara.

Upatrzywszy odpowiednią ofiarę, oryginalny ten myśliwiec zagabuje ją w stosownej chwili w ten sens:

— Drogi koleżko! spostrzegam ze smutkiem, że ukrywasz przedemną pewną tajemnicę...

— Jaką?—zapytuje tamten ze zdziwieniem.

— Powiem ci zaraz, ale wybacz, że będę może zbyt otwarty...

— Nic nie szkodzi, wszakże między przyjaciołmi...

— Otwartości nigdy nie może być za wiele—o tak, kolego! (przy tych słowach całuje swą ofiarę, śmiejąc się z niej w duszy).

— Otóż—ciągnie dalej—spostrzegam, że nie żyjesz w świecie tak jak przystoi twemu wiekowi, twemu nazwisku, twojej urodzie wreszcie... Wiesz przecie że „każdy wiek ma swoje prawa“ a chłopiec w twoich latach powinien przedewszystkiem: *bawić się*. Zgadzasz się na to?

— O tak! z całego serca...

— Zgadzasz się, a jednak nie postępujesz tak jak należy. Rzadko cię widuję w teatrze, uważam że krój

twoich garniturów nie zgadza się zupełnie z modą, że jadasz kolacyjki skromne, oblewając je jak szewc ostatnim kuflem pospolitego bawara, że... i t. d. i t. d.

— Ah! to wszystko jest niestety prawdą. Ale czy odgadłeś przyczynę mego skromnego życia?

— Odgadłem. Poprostu: nie masz pieniędzy, bo ojciec twój jest starym, obrzydliwym skąpcem, a matka choćby chciała nie wiele ci ofiarować może...

— Tak, to święta prawda.

— Dla czegoż więc zapominasz o przyjaciołach, dla czego do mnie naprzykład nie masz dość zaufania, żeby przyznać się otwarcie do golizny i powiedzieć: kolego! pożycz mi kilkadziesiąt marnych rubli, a jak będę mógł to ci je oddam z procentem...

— Doprawdy... nie śmiałem...

— Eh! do djabła z ceregielami! Oto kwitek; kiedy podpiszesz go sam i postarasz się, żeby go podpisał także ktoś starszy od ciebie, będziesz miał natychmiast pieniądze...

— Kolego! przyjacielu! tyś moim wybawcą, tyś ojcem moim!...

Całują się powtórnie i rozchodzą.

Nazajutrz myśliwiec odbiera kwitek opatrzony podpisami, kwitek, który jest po prostu rewersem na rub. *sto* i wręcza uradowanemu młodzieńczykowi nowiutki papierek *dwudziestopięcio-rublowy*.

Manipulacja, jak widzicie, dość zyskowna...

Nie na tem jednak się kończy.

Po upływie kilku tygodni, usłużny przyjaciel zawiadamia przez osoby trzecie rodziców młodzieńczyka o całej tej sprawie. Rozumie się, że wprzód już wywiedział się, co oni są za jedni i czy względem syna zachowują silne afekta rodzicielskie...

Następuje „scena rodzinna,“ gniew ojca, łzy matki, surowe wyrzuty robione marnotrawnemu synowi, a po tem wszystkiem *dla miłej spokojności* i dla zatajenia wybryków pierworodnego, fatalny kwitek wykupuje się z rąk oszusta, kłamiącego jeszcze przyjaźń i koleżeńskie poświęcenie...

Cały przebieg sprawy pozostaje w tajemnicy, a zwycięzki myśliwiec, w innem znów miejscu siatki swoje zastawia.

Ostrzegamy go jednak, że ojciec jednej z ofiar w liście pisanym do Redakcji naszego pisma wymienił z nazwiska jego i kilku wspólników... Niech więc dla swych przemysłowo-ekonomicznych zdolności wynajdzie inną, bardziej uczciwą i prawną formę.

= Służba policyjno-lekarska m. Warszawy, nazwana obecnie „Warszawski czasowy komitet policyjno-lekarski“ składa się z osób 22-ch, których pensja wynosi rocznie rubli 15,791 kop. 50. Należą do niej: 1-en komisarz komit. pol. lek. z pensją rs. 1200 i 150 rs. na objazdy (razem rs. 1350), 2-ch pomocników tegoż z pensją po rs. 600 na objazdy rs. 120 (razem rs. 1440): 1-en urzędnik do objazdu okolic Warszawy z pensją rs. 600 i 300 na objazdy (razem 900): 5-ciu lekarzy do rewizji prostyt. po rs. 900 i 300 (razem rs 6000); 1-a akuszerka rs. 400; 1-en sekretarz rs. 500; 2-ch urzędników do pisma po rs. 350 (raaem 700); 9-ciu dozorców po rs. 350 (razem rs.3150); 1-en woźny rs. 120, Na lokal naznaczono rs. 300, na materjały piśmienne rs. 300, na zasiłek dla szpitala św. Łazarza rs. 631 kop. 50.

(G. Pols.)

= Wspominaliśmy przed kilkoma tygodniami, mówiąc o popisie klassy organowej w Konserwatorjum Warszawskiem, o p. Byczkowskim, który jednocześnie z ukończeniem konserwatorjum otrzymał posadę organisty przy kościele metropolitalnym katolickim w Petersburgu. Według otrzymanych świeżo ztamtąd wiadomości pan Byczkowski objął już posadę, a popis wstępny w obec Arcybiskupa i wielu innych dostojników kościoła wypadł bardzo pochlebnie dla artysty.

Nie mniejszem powodzeniem szczyci się w tej samej gałęzi muzyki inny wychowaniec konserwatorjum, który już od lat trzech pełni podobne obowiązki w Gdańsku. Zdobył on sobie powszechne u mieszkańców tamecznych uznanie i bardzo świetne uposażenie materjalne.

= Zbiory w wielu okolicach nieźle się zapowiadają, szczególniej pszenice ładne.

— (*Art. nad.*) *Panie Redaktorze!* Z licznych nieporozumień i wypadków jakie miewają miejsce w naszych miejskich omnibusach opisałeś nam jedno we wczorajszym Kurjerze, — pozwól, że i ja ci opowiem zdarzenie, w którem główną grałem rolę. Rezultat twego opisu, powaśnionych przywiódł do zgody, u mnie zaś ze stosunków przyjaznych wyrodził się smutny wniosek, żem już chyba jak to mówią do niczego. A to jednak nie miła taka egzystencja na świecie.

Jechałem od stacji z placu Krasińskich — omnibus był napełniony—wakowało jedno tylko miejsce w przedziale frontowym, gdzie i ja byłem podróżnym krańcowym. Konduktor dzwoni—wehikuł stanął. Zbliża się jejmość czy dama korpulentna z panienką (córeczką) wieku lat 11-tu może. Konduktor zwraca uwagę, że miejsce jest tylko na jedną osobę. Przybyła zaś nie pytając wchodzi mówiąc jednocześnie, że się jej spieszy, i prosi nas o wzgląd na córeczkę, która stojąc podróż tę odbędzie. Grzeczność kazała nam przyjąć dwie osoby za jedną. Gdy weszły i mama siadła naprzeciw mnie, ja ofiarowałem panience miejsce na moich kolanach, sądząc, że moja łysina i włos siwy dają mi prawo do wystąpienia z podobną propozycją,—zawiodłem się. Chłopiec lat około jedenastu to dzieciak jeszcze, — kobieta zaś, to już niby człowiek; ma ma swoje prawa i pretensje a nasza mała podróżna przystojną i ładną była panienką. Odpowiedziała mi więc, że postoi i stała rzeczywiście opartą o drzwiczki, co bardzo było niewygodnem a nawet narażało stojącą na wypadnięcie w razie nagłego otworzenia się drzwiczek. Następnie, gdy rozmowa stała się ogólną wypadło mi z toku rzeczy powiedzieć, że jestem od dwóch lat emerytem. Nagle owa mama patrząca ciągle niespokojnie na niewygodę swej córeczki rzekła:

— „A to pan jest emerytem, szkoda żem wcześniej o tem nie wiedziała; a obracając się do córki— „Możesz usiąść Lutko śmiało na kolanach temu panu, kiedy ci łaskaw pozwala. Ale Lutka nie śpieszyła się to zrobić i ja nie byłem już w poprzedniem usposobieniu gotowości zamiany nóg na krzesełko, rzekłem tylko tonem urażonego: „Muszę jednak dodać Szanowna Pani, że biorę tylko trzy czwarte emerytury, gdyż całkowitej nie wysłużyłem“ — „To wszystko jedno“—rzekła na to.

— „Jak się pani zdaje“ — odpowiedziałem i tem zakończyłem z nią rozmowę, pomyślawszy w duszy: O! smutna dolo emerytów!

= W dniu 21 b. m. w powiecie Ostrowskim Leśnictwie Rządowym Brok, zgorzała parowa fabryka dystylacji drzewa *Kuda*. Pożar wybuchł o 12-ej w nocy z niewiadomej przyczyny. Zgorzały wszystkie budynki fabryczne i mieszkania robotników bardzo liczne i kosztowne apparata i nagromadzony materjał do fabrykacji.

Pierwsza to była w kraju postępowa fabryka smolarska, trudniąca się przetworami produktów, wyrobem olejów, smołowych smarowideł, octanów-sadzy ecet., prowadzona z wielkiem zamiłowaniem i poświęceniem się przez dzierżawcę Jana Zakrzewskiego.

Straty wynoszą około 30,000 rs. Pogłoski chodzą, że ogień był podłożony, śledztwo się prowadzi. Prócz budyków, ruchomości fabryczne nie były asekurowane i jeśli władze leśne ze względów poparcia przemysłu smolarskiego i przez współczucie dla pracy nie przyjdą w pomoc, fabryka nie powstanie z gruzów. Szkoda wielka łożonych kapitałów pracy, trudów i kilkoletnich doświadczeń.

= Wiek nasz możnaby nazwać „wiekiem imitacji“. Podrabia się dziś wszystko. Kobiety podrabiają cerę, włosy, zęby etc. etc. Literaci robią sztuczne artykuły z filozofji i nauk społecznych. Wierszoroby wynaleźli imitację poezji...

Istnieją także sztuczne kwiaty, obrazy, pieniądze, antyki, bižuterje, a wreszcie... cnoty.

Jeden z moich znajomych, człek złośliwy, powiedział nawet, że spotyka dziś na świecie *imitacje ludzi* (!)

Najdalej jednak poszedł pewien fabrykant warszawski, który wynalazł sposób imitowania imitacji. Jak przynajmniej oznajmia umieszczona w oknie jego sklepu karta, na której czytamy: „Tu sprzedają się *sztuczne imitacje* złota i drogich kamieni“.

— (*Art. nad.*). W Nr. 156 Kurjera Warszawskiego czwartkowym, słusznie ktoś z przechodzących, uważał za plagę dla spacerujących po ogrodzie Saskim, ściek cuchnący od strony ulicy Królewskiej, odwołując się do Zarządu miasta Warszawy o zaradzenie złemu. Cóżby powiedział, gdyby był mieszkańcem Nowego-Światu na przestrzeni od placu Kopernika do ulicy Wareckiej i był zmuszony dzień i noc oddychać dymem i sadzami pochodzącemi z tak zwanej *Nowej Piekarni*. Położenie nasze rozpaczliwe, bo złego nie możemy odwrócić, ściek bowiem cuchnący obok ogrodu w ostateczności można ominąć.

Zatem w upały jakie bywały w tym miesiącu, musiemy się zamykać hermetycznie, aby nie dopuścić dymu i sadzy do mieszkań, wnocy ta sama historja, gdyż wypiek pieczywa odbywa się dzień i noc, a zatem zalecane przewietrzanie mieszkań w obecnej porze u nas jest niemożliwe.

Jeżeli wypadkiem na noc zostawi się okna otwarte rachując na wiatr przeciwny, budzimy się wśród dymu z bólem głowy jak oczadzeni.

Taka dusząca i trująca atmosfera oddziaływa zgubnie na zdrowie, nad czem nie potrzebuję się rozwodzić, każdy to dobrze rozumie. Pozostaje zatem tylko gromadne wynoszenie się z tej części ulicy. Wtenczas może właściciele domów w obec pustych lokalów, zwrócą się o pomoc dla zaradzenia złemu. Należałoby środki zaradcze wprowadzić, a zdaje się że właściciel z Nowej Piekarni do wszelkich możliwych ulepszeń gotów jest się przyłożyć, chociażby tylko ze względu, że my odpieni i obsypani sadzami mieszkańcy, codziennie niemało się przyczyniamy do powodzenia zakładu przez spożywanie pieczywa z jego piekarni.

= Słyszeliśmy, że służba oczyszczania miasta z psów błąkających się ma w tych czasach zamiast stryczków otrzymać do łapania tych zwierząt siatki drucianne. Celem reformy jej jest zmniejszenie cierpień podczas operacji. O ile się nowy środek praktycznym okaże zobaczymy. Siatki mają być pomysłu pana Lewandowskiego magistra weterynarji.

= Na kolei warszawsko-bydgowskiej zdarzył się smutny przypadek. W nocy kilka dni temu, dróżnik nieopodal stacji Ostrowy, położył się na drodze w zamiarze chwilowego spoczynku. Aby słyszeć lepiej i pewniej nadejście pociągu oparł głowę na szynie. Tymczasem sen go zmorzył i biedny człowiek nie obudził się więcej. Pociąg nadszedł i zgruchotał go na miejscu.

= Wczoraj (poniedziałek) na glinkach, za Wolskiemi rogatkami, około godziny 8-ej wieczorem, miał miejsce jeden ze smutnych, a często powtarzających się wypadków. Chłopiec około lat 15 mający, kąpiąc się utonął i dopiero po upływie godziny, przez żołnierzy odszukany został. Pomoc i ratunek lekarski na miejscu okazane były już bezskuteczne. Pomimo, iż kąpanie się na Glinkach surowo jest zabraniane, codziennie jednak spostrzedz można chłopców na podobne ostrzeżenie nie zważających, z których nie jeden już smutnym uległ wypadkom. Zwracamy na to raz jeszcze uwagę rodziców i opiekunów.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 24 lipca 94, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 25 do 27 lipca zachorowało osób 29, z których i dawniejszych wyzdrowiało 15, umarło 19; zatem na 27 lipca pozostało chorych 88. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 25 lipca 38; w ciągu upłynionych 2 dni, zachorowało 7, z których i dawniejszych wyzdrowiało 3, umarło 1; zatem na 27 lipca pozostało chorych 41. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 504, wyzdrowiało 235, umarło 181; a w wojskach: zachorowało 118, wyzdrowiało 43, umarło 34. (G. P.)

— Wiadomość o stanie tyfusu w mieście Warszawie: pozostawało chorych do dnia 29 czerwca (11 lipca) r. b., w szpitalach: mężczyzn 5, kobiet 12; w domu mężczyzn 1; kobiet 3; w ciągu ostatniego tygodnia to jest od dnia 29 czer. (11 lipca) do 6 (18) lipca r. b., przybyło w szpitalach: mężczyzn —, kob. 3; w domu: mężczyzn —, kobiet 1; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 4, kobiet 6; w domu mężczyzn 1, kobiet 1; umarło w szpitalach: mężczyzn—, kobiet 1; w domu: mężczyzn —, kobiet —; zatem do dnia 6 (18) lipca roku bież., pozostało chorych: w szpitalach: mężczyzn 1, kobiet 8; w domu: mężczyzn , kobiet 3. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) stycznia r. b., znajdowało się: w szpitalach: mężczyzn 196, kobiet 258; w domu mężczyzn 49, kobiet 67; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 183, kobiet 233; w domu: mężczyzn 42, kobiet 58; umarło: w szpitalach: mężczyzn 12, kobiet 17; w domu: mężczyzn 7, kobiet 6.

W ciągu upłynionych 2-ch dni, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 895; w teatrze Letnim w sobotę 522; w niedz. 618; w Dolinie Szwaj. na konc. w sobotę 260, w niedz. 1800; w Alhambra w sobotę 643, w niedzielę 1,118; w Eldorado w sobotę 874, w niedzielę 980; w Alkazarze w sobotę 439, w niedzielę 577; w Tivoli w sob. 38[illegible], w niedzielę 680.

— W tychże dniach pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. dzieci ; na cmentarzu katolickim: męż. 12, kobiet 13, dzieci 23; na cmentarzu ewang.-agsb. i reformow. męż. —, kob. 2, dzieci —; na cmenatrzu starozak. męż. 1, kob., 1 dzieci .

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Zamkowym w domu pod Nr 5 przy ulicy Trębackiej, Karol Maj, czeladnik malarski, znany z pijaństwa, powiesił się.

— W cyrkule Sobornym, w stajni domu Nr 5 przy ulicy Koziej, koń uderzył w bok prawy Piotra Gościej służącego.

— Starozakonna Hana Treger, lat 76 wieku licząca, pomieszczoną będąc dla kuracji w szpitalu starozakonnych, w takowym wkrótce zmarła.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Antoni Walkiewicz robotnik, kąpiąc się w rzece Wiśle, w miejscu wytkniętem, utonął, a chociaż natychmiast był wydobyty, jednakże do życia przywróconym nie został. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd.

— Około rogatki Powązkowskiej, Maks Goldsztein uczeń, czepiając się przejeżdżającego wozu upadł i kołem przez krzyż przejechanym został. Odesłano go na kurację do szpitala starozakonnych.

— W cyrkule Wolskim, powożący omnibusem Nr 33, wyjeżdżając z bramy domu domu Nr 16 przy ulicy Krochmalnej, przejechał obie nogi Motłowi Bongard 12-letniemu synowi handlarza. Winny przyaresztowany.

— W cyrkule Zamkowym, w fabryce wody sodowej pod pod Nr 40 pry ulicy Krakowskie-Przedmieście, robotnik Miciński, przerznął sobie szkłem żyłę u ręki prawej powyżej pięści i do szpitala Dzieciątka Jezus odestanym została.

(G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= „Gon. Urzęd.“ zawiadamia, iż dnia 30 kwietnia (12 maja) uzyskały Najwyższe zatwierdzenie etaty: 1) gimnazjów warszawskiego okręgu naukowego a) z obu językami starożytnemi i dwoma nowożytnemi, z których jeden zostawia się do woli, i b) z obu językami starożytnemi, z dwoma nowożytnemi, z których jeden do woli, oraz z polskim zostawiającym się także do woli; 2) progimnazjów tegoż okręgu a) z obu językami starożytnemi i dwowa nowemi, z których jeden zostawia się do woli, i b) z obu językami starożytnemi i dwoma nowemi oraz polskim, z których jeden nowożytny i polski zostawia się do woli. Etaty owe zamieszczone w Nrze. 59 Zbioru uchwał i rozporządzeń rządowych.

= Oryginalne stowarzyszenie zawiązało się w Petersburgu i Moskwie pod firmą „Pożytek powszechny.“ Celem jego według ustawy ogłoszonej w „Goń. Urzęd.“ jest zbieranie w obu stolicach Rossji „gałganów, kości, urywków powrozów, skrawków papieru, zepsutych wyrobów metalicznych, szmat wełniannych i innych podobnych przedmiotów, przerabianie tych przedmiotów drogą fabryczną, oraz handel temiż przedmiotami w postaci surowej.“ Kapitał tego stowarzyszenia szmacianego ma wynosić jeden milion rubli, a zbierze się przez wypuszczenie 10,000 akcyj 100-rublowych. Czego to się dla miłego grosza nie przedsiębierze! Występuje nawet współzawodnictwo ze śmieciarkami.

= Z pomieszczonego w „Rygskim wiestniku“ sprawozdania bibljoteki ruskiej w Dorpacie, założonej 8-go czerwca 1872 roku, okazuje się, że od dnia otwarcia do 1-go marca 1873 roku dochód bibljoteki wynosił do 409 rub. 90 kop. Taż sama suma wydatkowaną była na kupno dzienników i książek, na zapłatę introligatora, przesyłkę i dostawę czasopism abonentom. Książek nabyto (przez kupno i ofiary) 352 tomy, a oprócz tego niemniej jak 56 tomów pism perjodycznych. Wszystkich członków bibljoteki, z dniem 1-ym marca 1873 roku, było 39, nie licząc gimnazistów i seminarzystów, korzystających z książek bezpłatnie. (D. W.)

+ Jutro, t. j. we środę, jako w siedemnastą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Hipszów **Grzędzińskiej**, za spokój jej duszy, o godzinie 9ej rano, odprawioną zostanie w kościele Narodzenia N. P. Marji, na Lesznie, Msza żałobna; na którą stroskany mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i Życzliwych. —7614—

+ Jutro, jako w oktawę ósmej rocznicy śmierci ś. p. Jana **Kwaśniewskiego**, doktora medycyny, odprawioną zostanie Wotywa Święta, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie; na którą pozostała w smutku wdowa z dziećmi, Krewnych i Znajomych zaprasza.

+ W dniu 16tym b. m., w m. *Łodzi*, chwilowo tam przebywająca żona nadkonduktora kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, ś. p. Franciszka z Rozwadowskich **Miazio**, przeniosła się do wieczności w 51 roku życia, pozostawiając męża i familję w ciężkim smutku. Strapiony mąż składa szanownemu Duchowieństwu i Kolegom urzędnikom drògi fabryczno-łodzkiej, niemniej miejscowemu Bractwu, za wzięcie udziału w smutnym obrzędzie, serdeczne podziękowanie. Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszki, odbędzie się jutro o godzinie 11tej rano, w kościele WW. Świętych, na Grzybowie. —7639—

+ W dniu 1szym sierpnia r. b., t. j. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, oraz pobłogosławienie grobu w kościele powązkowskim, o godzinie 10tej rano; na które w wiecznym smutku pozostały mąż i córka, Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych, zapraszają. —7615—

+ W przyszłą sobotę, t. j. dnia 2go sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Sławińskiego**, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się o godzinie 9tej rano, Nabożeńswo żałobne; na które pozostały brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

+ Ś. p. Julja z Wójcikowskich **Reiff**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym życie zakończyła. Pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na Nabożeństwo żałobne, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jutro o godzinie 9tej z rana, a następnie na eksportację zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski. —7637—

+ Ś. p. Wanda z Wolskich **Horak**, urodzona dnia 20 czerwca 1847, umarła dnia 27 czerwca 1873 roku. —8659—

— Aleksander **Epstein**, Kupiec i Obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 31, w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem. Pozostała w głębokim smutku rodzina, w nieobecności matki, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok we środę dnia 30go b. m., o godzinie 5tej wieczorem, z ulicy Marszałkowskiej Nro 75. —7666—

⚭ W sobotę t. j. dnia 26 lipca r. b. w tutejszym kościele Ewangielicko - Augsburskim pobłogosławiony został przez miejscowego pastora Maniciusa związek małżeński zawarty między p. Józefem Stanisławem **Ćwikiel**, urzędnikem zarządu XI Okręgu komunikacji a panną Jadwigą Tesesą **Vorbrod**, córką nieżyjącego Karola kupca i Joanny z Kruszewskich, 2-do voto Herrmann.

⚭ *Ekaterynosław* d. 28 Lipca 1873 r. — W dniu wczorajszym w tutejszym kościele katolickim odbył się obrzęd zaślubin p. Józefa **Leśkiewicza** inżyniera cywilnego (rodem z Warszawy:) z panną Oktawią **Knott** córką Ferdynanda doktora medycyny obwatela tutejszego i Zenobii z **Podhordyńskich**. —7642—1—1

—*Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*—Zawiadamia posiadaczy Obligów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wypuszczonych na mocy Najwyższego Ukazu z d. 9 (21) marca 1868 r., iż z Obligów tych na summę ogólną rs. 1,500,000 wystawionych, pozostało nieumorzonych z d. 1 (13) lipca r. b., to jest w terminie do ich losowania przeznaczonym, sztuk 100-rublowych 569, które z dniem tym uważają się jako wylosowane.— Wykaz numeryczny takowych, każdy interessant za zgłoszeniem się do Dyrekcji Głównej, otrzymać moze bezpłatnie.— Niniejszem zaś Dyrekcja Główna objaśnia, iż należność, za Obligi te płatne z funduszu umorzenia na rok bieżący przypadającego, wymagalną jest z d. 1 (13) października r. b., z procentem do tegoż dnia biegnącym, od tego bowiem dnia Obligi o jakich mowa, procentować przestają.

Zgłaszający się wcześniej, otrzymują zapłatę kapitału z procentem do dnia złożenia obligów obliczonym.

Ponieważ z obligów wylosowanych w latach poprzednich, niektóre nie zostały dotąd przedstawione do realizacji, przeto Dyrekcja Główna zwraca uwagę interessantów, iż Obligi te po upływie trzech miesięcy od daty wylosowania, nie przynoszą już procentu.

P. o. Prezesa, Generał-Lejtenant, *Gieczewicz*.

—7641— P. o. Pisarza, *Nowosielski*.

- Rada Warszawskiego Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że egzamina na przyjęcie panien do tegoż Instytutu, rozpoczną się 7 (19) i 8 (20) sierpnia r. b. od godziny 9tej do 12tej z rana.

Członek Rady, *Szuchow*.

—7558— Za Sekretarza, Kassjer, *Kania*.

Kronika zagraniczna.

Ems d. 20 Lipca 1873 r. — Ems leży w roskosznej i malowniczej dolinie po obu stronach rzeki Lahu. Góry ze wszech stron to miasto otaczające wywierają zbawienny wpływ na jego temperaturę. Zdrojowiska tutejsze mają sprawiedliwie ustaloną sławę z powodu swych leczniczych własności. To też ściągają tu rokrocznie tysiące cudoziemców ze wszystkich stron świata tu przybywaiących. Staniesz n. p. przed kursalem około godziny 5 lub 6 po południu, a zobaczysz a raczej usłyszysz istną wieżę Babel. Najwięcej z cudoziemskich krajów jest tu reprezentowana Ameryka i Rossja, a inne narodowości nie mniej mają tu licznych przedstawicieli. To też obok czarnobrewych Włoszek i Hiszpanek ujrzysz tu wiele złotowłosych miss i lady‘s, modrookie Niemki i Szwedki, obok powabnych Polek i Francuzek. Gdyby też człek szóstego krzyżyka na karku nie dzwigał, mógłby jeszcze mieć jakieś nadzieje matrymonialne, bo to Bogiem a prawdą życie kawalerskie już mi kością w gardle stoi.

Punktem zbornym wszystkich zabaw i rozrywek dla gości kąpielowych jest tak zwany kursal, wybudowany z największym przepychem i elegancją jeszcze w 1839 roku. Gmach ten składa się z wielkiej sali, ozdobionej malowidłami w stylu pompejańskim, i mającej wspaniałą galerję na marmurowych kolumnach. Do tej sali przytykają dwie pomniejsze, tak zwane „Lese-cabinete“; w jednej z nich rozłożone są pisma treści politycznej, a w drugiej belletrystycznej i naukowej we wszystkich językach europejskich.

Z polskich pism jest tu „Gazeta Warszawska“ i „Czas“ krakowski. Dalej znajdują się tu jeszcze dwa salony dla rozmaitych gier. Przed kilku laty w jednym z tych salonów panowała ruleta, i „Trente et Quarante“. Sale gier otwierają się dopiero o 11-tej, zaś w dnie niedzielne i święta wcale się nie otwierają. Na piętrze znajduje się wiele pomniejszych saloników przeważnie dla dam, w jednym z nich umieszczony jest wyborny fortepian Erarda, do którego każdy zasiąść może bez żadnej opłaty.

W ogóle Ems wcale nie jest tak drogiem za jakie w Warszawie je okrzyczano. Za 2 talary dziennie można mieć elegancki pokój z wyborną i natychmiastową usługą, z jedzeniem 5 razy dziennie, (wody Emskie dobry wyrabiają apetyt), obiad składa się z 8 do 10 dań, do któregosię dodaje pół butelki czerwonego wina. Oprócz gości prawdziwych choracjuszów, znajduje się tu bardzo wielu, którzy dla przyjemności tylko w Ems bawią.

Bogaci Niemcy obierają zazwyczcj to miasto za letnie pomieszkanie a że to naród pracowity, więc nie próżnują całemi dniami jakby się to zdawało, lecz zajmują się także interesami, korespondencją, odbierają listy, czytają, i t. d.

Jako przykład może połsużyć to, że raz przy obiedzie mowa zaszła o rolnictwie, ja napomknąłem o próbie u nas odytej z nową żniwiarką p. Grubińskiego, która bardzo pomyślnie wypaść miała. Nie trzeba było więcej. Jakby na dane hasło wszyscy zaczęli mnie oblegać i obsypywać pytaniami, jak też ta żniwiarka wygląda, na czem polega jej mechanizm, jej ciężar, i t. d. Chociaż nie bardzo z tego byłem rad, gdyż niemieckiego języka prawie nie znam, a i we francuzkim również zbytnio nie grzeszę, musiałem im wszelako przetłomaczyć po francnzku cały artykuł Gazety Warszawskiej i waszą relacją o odbytej próbie. Otóż macie dowód, że Niemcy więcej się interesują wynalazkami Polaka, aniżeli sami Polacy.

O rozlicznych przyjemnościach jakich tu używać można, i innych szczegółach, w następnym liście wam doniosę, gdyż wprzód języka zasięgnąć muszę.

✕ Wiadomość dla pszczolarzy i dla amatorów pszczolnictwa.

Na wystawie powszechnej w oddziale gospodarczym krakowskim zwracają na siebie szczególną uwagę przedmioty nadesłane przez Michała Gierdwojna, Żmudzina. Jest to księga, przedstawiająca „obraz budowy ciała pszczolego,“ wydany w Krakowie w r. 1873. Rysunki pszczoły i różnych jej organów w powiększonych przez mikroskop rozmiarach narysowane, czysto i dobrze odbite. Dzieło to ważne i ciekawe. Do tego dołączył p. Gierdwojn zbiór pszczół zasuszonych i takiż zbiór owadów pszczołom szkodliwych.

✕ Panna Lewenhoff warszawianka, córka tutejszego urzędnika otrzymała obecnie w Konserwatorjum w Paryżu medal jako pierwszą nagrodę. Jest ona uczennicą p. Roull.

✕ Zwolenniczkom konnej jazdy nie obojętną będzie wiadomość, o wynalazku siodła damskiego, pana Szklarskiego z Krakowa, które na wystawie Wiedeńskiej Monarcha Austryjacki bardzo pilnie oglądał i chwalił. Siodło to z otwieraną kulą, ma tę zaletę, że przy zsiadaniu z konia kobieta nie potrzebuje przekładać nogi przez wierzch kuli, co bywa niewygodnem, ale naciska lewą ręką guzik wystający przy kuli, tym sposobem je otwiera wygodnie i zsiada z konia. Gdy się koń spłoszy, amazonka nie mając siły do powstrzymania go, bywa narażoną na niebezpieczeństwo. Ponieważ prawa noga jest zamknięta w kuli i w pędzie musi ją przekładać przez wierzch kuli dla uwolnienia się z siodła, jak to ma miejsce przy zwykłych siodłach; łatwo więc może stracić równowagę i upaść w przeciwną stronę. Siodło p. Szklarskiego usuwa niebezpieczeństwo upadku, w razie bowiem groźnego rozpędzenia się konia, jeżeli chce zejść z niego, naciska guzik od kuli, ta się szybko otwiera i wtedy łatwo zeskoczyć a raczej zsunąć się można bez obawy zaczepiania się suknią o siodło.

Wiadomości polityczne.

Paryż 26-go.

Zgromadzenie wersalskie uchwaliło dziś wczorajszą propozycję dep. Rouvier, znoszącą dodatkowe opłaty od flag cudzoziemskich. Dziś również zatwierdzone zostało nabycie fresków Rafaela z Magliana, (nie dość autentyczne), za 205,000 fr; royaliści mieli z początku zamiar nie uznać nabycia, dla dokuczenia Thiersowi, który go dopełnił.

Sprawozdawca Kommissji budżetowej Chesnelong, a Kommissji traktatów handlowych Feray, któremu zalecono udzielenie opinji przychylnej. Kommissja traktatowa słuchała wczoraj przedstawień ministrów Broglie i de la Bouillerie.

Wczorajszy „Paris-Journal“ doniósł, że wielu członków Stowarzyszenia socjalno-kosmopolitycznego „Internationale“ przybyłych ze Szwajcarji, aresztowano w Gex w Burgundji. Znaleziono przy nich papiery kompromitujące. W skutek ostatnich okólników ministrów wojny i spraw wewnętrznych, w przedmiocie propagandy przez powyższe stowarzyszenie przedsięwziętej we Francji i środków zapobiegających ze strony władz administracyjnych, dają się słyszeć narzekania na liczne przykrości jakie napotyka teraz podróż po prowincji. Władze bezpieczeństwa w każdym niemal przyjezdnym widzą agenta między-narodowego i stosownie do tych podejrzeń przedsiębiorą środki tamujące wolność osobistą ludzi, jak najniewiniejszych. Tak *np.*, w Saint-Claude, w dep. Jura, aresztowano kilku szwajcarów, i ci mimo wszystkich reklamacji, nie mogą odzyskać wolności.

Wojska niemieckie ustąpiły wczoraj z Commercy i Vaucouleurs. Po odejściu ostatnich oddziałów, w każdej z tych miejscowości wydarzyły się manifestacje na cześć Thiersa.

Wszyscy biskupi i arcy-biskupi dyecezalni we Francji, odbyć mają synod prowincjonaly w początkach września. Miejsce zebrania w Nimes lub Montpellier.

Dziennik urzędowy zwołuje wyborców Gwadelupy na 7 wrześ. dla wybrania deputowanego na miejsce Rollina.

Minister spraw wewnętrznych nakazał prefektom pododawać do regulaminów stowarzyszeń robotniczych, artykuły wzbraniające na posiedzeniach tych stowarzyszeń wszelkich mów politycznych. Stowarzyszenia które nie będą się chciały poddać temu ograniczeniu, zostaną rozwiązane. „National“ donosi, o nowym okólniku ministra. Sędziowie pokoju otrzymali tam rozkaz nadsyłania rządowi sprawozdań o politycznem usposobieniu ludności w ich kantonach. Spra-

wozdania takie istniejące niegdyś za cesarstwa, zostały zniesionemi przez Olliviera.

Banneville, poseł w Wiedniu, z pobudek nie mających związku z polityką, podał się do dymissji.

Proces Bazaina rozpocznie się dnia 1 września.

Berlin 26-go

Cesarz Wilhelm wyjechał dziś z Ems do Koblencji, zkąd po krótkim pobycie uda się do Wiesbaden, Schwalbach i Homburga. Dnia 3go sierpnia z rana Cesarz odjedzie do Regensburga, zje objad i przenocuje w Norymberdze. Dnia 4go sierpnia odjeżdża do Salzburga, zkąd nazajutrz wyruszy do Gastein i stanie u celu podróży tego samego dnia 5 sierpnia o godzinie 7ej wieczorem. Do programatu podróży nie wchodzi wcale pobyt w Wiedniu. Po trzy-tygodniowej kuracji w Gastein, Cesarz Wilhelm bezzwłocznie powróci do Berlina, gdzie stanąć ma dnia 29 sierpnia.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 27 lipca.

Poznań 28-go.—Arcybiskup Ledóchowski rozkazał trzydniowe modły od 12-go do 14-go Sierpnia we wszystkich kościołach obu archidyecezji. Zapowiedziany jest również zupełny odpust od papieża.

REDAKTORSKIE KŁOPOTY.

Wiadomo jak francuzi w ogóle łakomi są na ordery.

Wyjątku od tej zasady nie stanowią wcale redaktorzy pism paryzkich. Order dla każdego z nich jest wielce pożądanem odznaczeniem i nie zaniedbują żadnej sposobności, postarania się o jakąś nową wstążeczkę.

Naturalnie za przybyciem Szacha do Paryża cała ta pożądliwość wybuchła z nową siłą.

Szach był kontent z przyjęcia, ordery więc posypały się gradem, ale łatwo się domyślić, że jak to zawsze się dzieje więcej było powołanych aniżeli wybranych.

Redaktor jednego z większych dzienników paryzkich miał reportera, który sprawozdając ciągle o Szachu zapoznał się dobrze z jego otoczeniem. Głównie zaś zaprzyjaźnił się z Nazar agą.

W wigilją wyjazdu Szacha, jakiś posłaniec od Nazar agi przybył do redakcji.

— Czy jest pan G**? zapytał wymieniając nazwisko reportera.

— Niema go.

— To proszę mu powiedzieć od Nazar agi, że wszystkie osoby przez niego przedstawione, otrzymały to czego żądały.

Redaktor domyśliwszy się zaraz, że to idzie o rozdawnictwo orderów, zapytał posłańca czy i jego nazwisko nie może być dodane do listy.

Posłaniec odpowiedział, iż łatwo się to da uczynić, i że powróciwszy do rezydencji Szacha sprawi się ze swojego polecenia.

W dwie godziny powrócił, oświadczając, ze minister zgadza się na to najchętniej.

Możecie sobie wystawić radość redaktora.

W pół godziny po powtórnych odwiedzinach posłańca zjawia się oczekiwany reporter.

— Muszę, ci powiedzieć rzekł redaktor, że był tu ktoś od ministra, i że naprawiając twoje opuszczenie kazałem się zamieścić na liście kandydatów do orderów którą Nazar adze podałeś.

— Gwałtu! zawołał reporter, to wcale nie jest lista kandydatow do orderów, tylko tych którzy chcą jechać do Persji dla zajęcia tam różnych posad. Nieszczęśliwy dostaniesz jakąś nominację do Teheranu.

Redaktor osłupiał, bo też doprawdy zawód tego rodzaju nie bardzo bywa przyjemnym.

— Dnia 30 Lipca r. b. o godzinie 5-tej po południu, w lokalu Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, odbędzie się sesja Zgromadzenia Felczerów.

— Dnia 3 Sierpnia r. b. o godzinie 5-tej po południu, na gospodzie w domu Nr. 2448, odbędzie się sesja czeladzi Kowalskiej celem obrachunku funduszów szpitalnych.

— *Starszy Zgromadzenia Blacharzy*—zawiadamia wszystkich Członków do Zgromadzenia swego należących. a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że w dniu 1go sierpnia, t. j. w piątek, o godzinie 5tej po południu, odbędzie się w lokalu moim sessja półroczna, na której wszelkie wpisy uczni, i wypisy na czeladź, załatwiane będą.— *Wilhelm Jacobi.* --7582—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Merkury*, podaje do wiadomości Członków Stowarzyszenia, że obecnie sprzedaż wina, odbywa się tylko w sklepie Nro 2 przy ulicy Podwale i w sklepie Nro 4 przy ulicy Marszałkowskiej. W tychże sklepach są do nabycia wszelkie gatunki wódek krajowych, likierów i araków pochodzących z najlepszych fabryk.—Jednocześnie zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że posiada w sklepach towary nabywane z pierwszej ręki w wyborowych gatunkach po cenach przystępnych, jako to: wszelkie gatunki kasz i mąki, wyborowe masło, różne gatunki serów na sposób szwajcarski i holenderski wyrabianych oraz sery owcze.— Nareszcie wszelkie towary kolonjalne, co wszystko sprzedaje po możliwie nizkich cenach. (3—3) —7330—

— Szanownych Rodziców i Opiekunów mam honor zawiadomić, że utrzymywana przezemnie dotąd przy ulicy Senatorskiej, Szkoła wyższa prywatna dwuklassowa, od Rządu upoważniona, przeniesioną została wraz z mojem mieszkaniem, do domu Wgo Loewenberga, przy rogu ulicy Twardej i Marjańskiej, Nr 5. Zapisy uczniów przyjmują się już każdodzienie od godziny 8ej do 11ej z rana i od 3ej do 6ej po południu. Kurs nauk zaś rozpocznie się z dniem 16 sierpnia.
—7633— *Jan Nepomucen Durecki, Przełożony.*

— **Kassa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich** przeniesioną została do domu p. Dąbrowskiego, przy ulicy Niecałej, Nr 4. (1—1) —7626—

— Zawiadamiam niniejszem, iż z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, otwieram Szkołę żeńską dwuklassową w Warszawie przy ulicy Waliców pod Nrem 1113 (nowy 8).— *Antonina Kawecka.* (4—8) – 7174—

MECHANIK-DENTYSTA,

Albert Stegeman, dawniejszy pomocnik *dentysty J. Oppenheima*, przeniósł pracownię swoją na ulicę Świętokrzyzką, do domu przy szpitalu *Dzieciątka-Jezus, Nr 21* nowy, i wszelkiego rodzaju wprawiania *sztucznych zębów*, w złoto lub kauczuk oprawnych podług najnowszej i udoskonalonej metody, po umiarkowanej cenie przyjmuje. (3—0) —6946—

— **Redakcja Tygodnika Przemysłowo-Handlowego**, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 71 nowy. (3—4) —7566—

— **Leon-Alojzy Rotwand**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą Kancellarję do domu Nr. 1776a (24 nowy) przy ulicy Ś-to Jerskiej. —7065— —7 9—

— Doktor **Chomętowski**, *Lekarz Ordynujący w Szpitalu Śgo Jana Bożego*, powrócił do Warszawy i mieszkanie przeniósł na ulicę Chmielną, Nr. 3 (nowy), na dole, od frontu. Chorych z *cierpieniami nerwowemi* lub potrzebujących użycia *elektryczności*, przyjmuje codziennie od 8 do 9 z rana i od 3 do 5. —7369—

Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem

Dra Wincentego Brodowskiego

ulica Nowy-Świat,, Nr 34, wprost Chmielnej.

Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu.
18 30 5868 —

Zarząd Biura Posłańców

Tłomackie, Nr 9,

Podaje do wiadomości Publicznej, że zamówienia na **Węgiel kamienny**, przyjmuje tak w samym Kantorze jak również przez wszystkich posłańców zaopatrzonych w tym celu w książeczki sznurowe z cennikami węgla i pokwitowania z odbioru pieniędzy. 5—8 — 7324 —

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w niektórych handlach pojawiły się Papierosy naśladujące jeden z gatunków przez nas wyrabianych pod napisem: **„Flotskie“** po kopiejek 50 za sto. Ponieważ gatunek ten, z powoda swej dobroci, używa wielkiej wziętości, przeto upraszamy Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na firmę naszą umieszczoną na każdej paczce.

MACINI i ECONOMIDI

Fabryka Tabaczna

3—3 — 7560 — **w Petersburgu.**

POMOCNIK handlowy.

mający zamiar przenieść się do Królestwa, poszukuje miejsca od 1-go Października r. b., w handlu (fabryce) sukna lub w eleganckim Magazynie Garderoby Męzkiej, w jednem z większych miast Królestwa.

Bliższa wiadomość u W-go W. Wizbek w Aleksandrowie Pogranicznem. 3—3 — 6958 —

Kollegjum Kościelne Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie,

zawiadamia niniejszem, iż zapis Uczniów i Uczennic do Szkoły Elementarnej przy Warszawskim Kościele Ewangelicko-Reformowanym na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) i trwać będzie do dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., a kurs nauk rozpocznie się dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. Rodzice lub Opiekunowie, chcący umieścić Uczniów lub Uczennice w pomienionej Szkole, zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie do Kancellarji Kollegjum każdego dnia, między 5 a 7-mą godziną po południu. —7572—2—3

Kumys

prawdziwy tatarski z mleka klaczy, wyrabiany we wsi Grodzisku, między Warszawą a Radzyminem, pod kierunkiem **Dra M. Brodowskiego.**

Znany w skuteczności w wyniszczających chorobach płuc, ogólnem wycieńczeniem sił, w chronicznych chorobach płuc, krtani i organów trawienia, nabyć można:

W Składzie głównym przy Instytucie Leczniczym Doktora Brodowskiego, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 34.

W Aptece Dra T. Heinricha, przy placu Teatralnym.
„ Górskiego, wprost kolumny Zygmunta
„ Huberta, prgy placu Grzybowskim.
„ Schmidta, przy ulicy Mazowieckiej.
„ Koopego, przy ulicy Nowy-Świat.
„ Różyckiego na Pradze.

W ogrodzie Krasińskich w cukierni Filtzera, oraz w Łodzi w aptece Kuźnickiego.

Zamówienia z prowincji przyjmują się, albo bezpośrednio w Składzie głównym u Dra Brodowskiego, albo za pośrednictwem aptek.

Dla dogodności leczących się, tak na miejscu we wsi Grodzisku, jakoteż w ogrodzie przy Instytucie Leczniczym Dra Brodowskiego, urządzone są abonamenta: tygodniowe, miesięczne i na cały sezon kuracyjny, który dla chcących przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, przy stopniowem powiększaniu dozy kumysu, potrzebuje na to czasu do 6 tygodni z użyciem w ciągu tej całej kuracji kumysu od 100 do 140 butelek.

Cena pojedynczej butelki kumysu **kop. 50.**

Abonament tygodniowy bez ograniczenia użycia ilości kumysu **rs. 7.**

Abonament miesięczny **rs. 25**

Za cały sezon **rs. 40.**

Panom Aptekarzom na prowincji odstępuje się 35% procent. 1 – 6 — 7640

Wczoraj w przejściu przez wirydarz o godz. 9 w wieczór, zgubionym został **SZAL czarny** z krótką frendzelką, w środku rozdarty. Uprasza się o zwrot do Redakcji Kurjera Warsz. za nagrodą **rs. 3**

TEATR LETNI.

Dziś: **Robert i Bertrand.** — Jutro: **Halka.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

We Środę dnia 30 Lipca 1873 r.

PROGRAM KONCERTU

J. GUNGLA

Dyrektora Orkiestry w Monachium,

1 Uwertura z op. Gwiazda północna, Meyerbeera; 2. Wstęp i chór niewiast z op. Lohengrin, R. Wagnera; 3. Elfenreigen, walc Gungla; 4. Warjacja z kwartetu cesarskiego, Heydna; 5. **W lesie**, 3 **Symfonja** Joachima Raffa. a) We dnie; Wrażenia i uczucia. b) O zmroku, marzenia. c) Taniec dryad d) Cisza nocna, wjazd i wyjazd dzikich łowców, świt: 6. Uwertura Cisza morska i szczęśliwa podróż Mendelssohna; 7. Po raz 1-szy, La Coquette, polka Gungla; 8. Wellen und Wogen, walc Straussa; 9. Po raz 1-szy: Durcg Dick und Dünn, Galop Gungla.

Początek o godz. 7.—Wejście kop. 30.

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatschy.** Jutro: Erstes Gastspiel des frl. Hermine Sold, und 3-tes Gastspiel des Hr. Feistmantel, beide vom deutschen Theater in Prag: **Nur zwei Gläschen. Dum nnd gelehrt,—Umsonst.**

Dziś Benefis P. **Philadelphii.**

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Dziś: **Staroświecczyzna i postęp czasu.** Jutro: **Skalbmierzanki**

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 28 lipc płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smo. ordyn. od rs.— k. — do rsr.— kop. —; pstra i dobra rsr. 10 kop. 12½ do rs. 10 kop. 50 wyborowa rsr k. — do rsr. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 35 do rs. 6 kop. 15; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 k. 30, do rs 3 kop 90; owsa rsr. 3 kop. 15 do rsr. 3 k. 60; groch polny rs. — kop. — do rs.— kop. ; kartofle rs 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 40, siana od kop 27½ do kop. 30; słoma od kop. — do kop. — za pud.

— **Okowitę** płacono dnia 28 lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 181 — 182 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 184 – 185.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2, cali 9.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 21,0. Dziś rano 16,96. L w południe 24,64. Odmiana.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою. (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 160.

Dnia 29 Lipca 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 17 (29) Lipca 1873 roku.*

MY
ALEKSANDER II-gi,
CESARZ WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następującej osnowy:

obecni:
Umieniecki Prezes
Koelichen Sędzia
Reichmann Sędzia

Działo się na Sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 11 (23) Lipca 1873roku.

Umieniecki Prezes
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza massy upadłości Izaaka Brodzkiego wdniu 9 (21) Lipca r. b. uczynionego względem wyznaczenia nowego ostatecgnego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 511 K. H. do likwidacji i werefikacji wierzytelności w massie upadłości Izaaka Brodzkiego, dla wierzycieli stawających lecz się niesprawdzających, jak również dla wierzycieli niestawających, jako to: Seweryna Neumark, Gecla Tall, Pinkusa Halpern, Izraela Szmul Kamel, Bernarda v. Berka Hirschberg, Szymona Landau, Henryka Schoenfeld, Morytza Levy, Maksa Blumenthala, Izydora Brüner, Józefa Cohn, Ludwika Libas, Giwartowskiego, Rosenthala i Neufeld, Leyba Marszałkowicz, Gustawa Ken, Szmula Pinkowskiego, Wolfa Machonbaum, Haskla Ehrlich, Zygmunta Machonbaum, Majera Dawida Halpern, Dawida Posner, Izraela Weinstok, Naftala Mendelsburg, Rubina Leuwinsohn, Icyka Menachem Rosenthal w Warszawie, S. M. Zabłudowskiego, Dawida Zabludowskiego w Białymstoku, Güterman et Comp. w Waldkirchen, Westkott et Comp., Wilhelm Vorsteher, Berga Nolte, Roberta Zinn et Comp, Joh. Kasper Engels, Edwarda Lekebusch Karola Brackier, Richarda Duisberg et Comp., Kartmann et Vorsteher, Wilh. Imhof w Barmen, Gustawa Brandscheid et Comp. w Lüdenscheidorf, Dawida et Comp., Overhoff et Comp., C. H. Scharnagel, J. Witkowskiego, Poppe et Witte, B. W. Peltin, S. G. Henze Kampner et Weber, Georg Buchtmaun, L. Schlesinger Schultz et Liebenmark w Berlinie, Braci Taüscher Iharer et Koch w Bayruth, Braci Lippmann w Toruniu, Roberta Zobel w Schönlinde, Mankiewicz et Comp., Louis E. Levi et Comp., Hahne et Jepsohon, Levis Nachfolger w Hamburgu, Wilh. Westipp, Ulrycha Grütte w Elberfeld, H. F. Neuss w Aachn, Peter Berg w Frankfurcie nad Menem, W. Strubet w Nürnberg, Braci Strauss w Offenbach, Max. Förster w Altenberg, J. C. Burkhardt Sohn w Frankenhausen, Braci Otto Knauth Nachod et Kühne w Lipsku, Wilh. Scherit w Kattowicach, Wilh. Spothe w Gera, J. Caesar w Oberstein, Joh. Gottfried Schöm w Grossröhrsdorf, Friedr. Josefa Rahmer w Ohorn, Soskin jr. w Dreznie, Braci Taüscher w Plauen, Antoniego Roesler, Emila Neuss w Gablenz, J. N. Reithoffer Rusch Glagau w Teplitz, Andras Burschatz, Wenzel Müdel, Ferd. Kolbe, Aleks. Heidon, Alberta Coh w Wiedniu, F. Feer w Aranfross, C. A. Grützner w Paryżu, Lasbelier et Chaulandfils w St. Chaumand, Ripper et Comp. w Paryżu, D. Leonard et Comp. Boach et Müntze w Birmingham, Schöpper w Zejleurode, Haasler et Illing w Anaberg, Steker w Klingenthal, Johan Killo w Schönau, Guttermann et Comp. w Waldkuchen, Kizler et Comp. w Ohlingen, Niedich Schulwintz et Comp. w Labenrich, G. Rutsch w Wald, Fabryki Concordia w Schmalkalden, Carl Hanert w Schneberg, G. Strilin et Krüss E. Priem et Comp. w St. Gallen, Fabryka amerykańskich wyrobów gumowych w Mancheim zamieszkałych, tudzież dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny czteromiesięczny poczynając od dnia publikacji pod prekluzją wyznacza. Mocą tego w I Instancji wydanego wyroku, podanie którego do gazet Syndykom zaleca.

Umieniecki, Prezes.
W. Andrychiewicz, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok nieiejszy wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to wezwani będą.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem, na papierze zwyczajnym spisanym w aktach Trybunału Handlowego znajdującym się, świadczę.

W Warszawie, dnia 12 (24) Lipca 1873 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego
(L. S.) **W. Andrychiewicz.**

Syndycy tymczasowi massy upadłości IZAAKA BRODZKIEGO

Dla dogodności osób interessowanych podają do publicznej wiadomości, że w massie powyższej termina stałe do likwidowania się wierzycieli, oznaczone są w każdym tygodniu w dnie Środowe godzina 6 i pół po południu. Likwidacja odbywa się w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr 549, przed W. Sommer Sędzią Komisarzem massy.

Warszawa, dnia 14 (26) Lipca 1873 r.

Henryk Bruner, Patron.
1—1 — 7579 — **Henryk Silberlast.**

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Phi adelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willeoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.—Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), po kop. 75 do rs. 2 kop. 25. — 277 — 41—0)

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

posiada na **składzie głównym** dzieło pod tytułem:

O POSIADANIU z samego prawa w spadkach lub zapisach.

Wytłumaczenie artykułu 724, 1004 i 1006 kodeksu Napoleona, napisał **Hieronim Wielowiejski** Mag. Pr. i Adm. **Kop. 75.** 2 3 7533 —

KSIĘGARNIA S. CZARNOWSKIEGO i S-ki

w Warszawie, ulica Chmielna Nr 8, otrzymała na skład główny i poleca nowości pod tytułem:

O POWIETRZU

w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi (z drzeworytami), napisał Dr. H. Jerzykowski lekarz w Poznaniu. Cena kop. 45 (złp. 3).

O CHOLERZE

i zaradczych przeciwko niej środkach, z niem. wyd. Vogla, przeł. Dr. H. Jerzykowski. Cena kop. 15 (złp. 1). Nabywać można we wszystkich księgarniach. —7024—3—3

— Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w nowo-otworzonym przezemnie **Kantorze Loterji przy Księgarni mojej** utrzymywanej pod Nrem 523 (18 nowy) przy ulicy Podwal są do nabycia

LOSY

do 1-szej klassy, z któremi względom Publiczności polecam się.— **Piotr Jackowski.**
—7651—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

przez publiczną licytację,

Z powodu wyjazdu na kilka miesięcy, wyprzedawać się będą przez publiczną licytację z wolnej ręki następujące przedmioty, jako to: Marmury, Alabastry, a mianowicie: Wazony, Patery, Figury alabastrowe, Kałamarze, Popielniczki, Serwisy do cygar, Figury gipsowe, konsole i inne przedmioty, a to od godziny 10-tej z rana do 7-mej wieczorem, w domu przy ulicy Królewskiej Nr 412a dawniej Bayera, w sklepie marmurów. Upraszam JJWW. i WW. Panów o odbior rzeczy pozostawionych do reperacji.

Licytacja rozpocznie się we Wtorek to jest dnia 29-go Lipca; zaś **wyprzedaż z wolnej ręki trwa ciągle.**
4—13 — 7492 —

OSOBA

z wyższem wykształceniem, uzdolniona do dozoru dzieci i zarządu gospodarstwa, może mieć zaraz miejsce. Wiadomość w Instytucie gimnastyczno-leczniczym na Sewerynowie, od godz. 3 do 6-tej po południu.
—7596—1—4

NIEMKA,

z dobrym akcentem, poszukuje miejsca na godziny lub pół dnia, do dozoru starszych dzieci. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 58, 3 piętro, mieszkania 7. Zastać można od 2 do 6-tej po południu. —7599—1—2

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do sukien i strojów, oraz podręczne. Ulica Miodowa Nr 9 nowy, w byłym Magazynie Brünnera, wchód od podwórza. —7607—1—3

Potrzebną jest

PANNA lub WDOWA

bezdzietna, wieku lat 35 do 40, mogąca czytywać głośno w językach polskim i francuzkim płynnie i gramatycznie, szyć i wyręczać gospodynię domu w jej małych zajęciach za stosowne wynagrodzenie i uważanie. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 47, mieszkania 7, od 3—4 po poł. —7535—1—3



Sprowadzone ze wsi dwa

OGIERY

jeden kary, drugi gniady, młode, rosłe, rasowe, przy rodowodach, są do sprzedania przy ulicy Podwal, w Hotelu Sławiańskim. Bliższa wiadomość tamże pod Nrem 6. —7407—3—8

— W skutek zezwolenia JW-go Kuratora Okręgu Naukowego otwieram w mieście Łodzi **SZKOŁĘ wyższą** tymczasowo o 3ch klasach odpowiednich trzem klasom filologicznym z wykładem ruskim. Zapewnia się przytem naukę, (a pennsjonarzom konwersację) w niemieckim i francuzkim języku, ku czemu i miejscowość sprzyja.—Wpis od 6go Sierpnia r. b., początek kursu 14 sierpnia.

Łodź, dnia 26 lipca 1873 r.

HILARY ZEYDEL

przełożony, b. Nauczyciel Gimnazjum.
—7638—1—2

Młoda BONA Francuzka,

jest do umieszczenia zaraz w Warszawie, w biurze **prof. G. de Préchamps**, ulica Długa Nr 23, na 1-szem piętrze do frontu (Eldorado). Tamże są **GUWERNANTKI Polki i Francuzki** do natychmiastowego umieszczenia. —7648—1—4

OSOBY

z prowincji życzące korzystać z lekcji rzemiosł wykładanych w Spółce połączonej pracy kobiet, mogą znaleść przyzwoite pomieszczenie u jednej z osób należącej do tejże Spółki. Wiadomość w kantorze Spółki przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej.
—7644—1—1

Człowiek w średnim wieku mający chlubne świadectwa służbowe, umiejący dobrze rachunkowość i pismo polskie, poszukuje obowiązku do jakichkolwiek bądź zajęć, albo też za Szwajcara. Jest wolny i każdego czasu może wejść w służbę. Ma mieszkanie przy ulicy Piwnej na 3-ciem piętrze od frontu u państwa Jarockich, Nr 101 (nowy 33). —7603—1—3

Potrzebne są DWIE

PANNY

uzdolnione do szycia bielizny na maszynie. Bliższa wiadomość w domu W-go Mühka na rogu ulicy Sowiej i Bednarskiej Nr 3 nowy, w oficynie na prost bramy u pani Wolman.
—7621—1—1

Wykwalifikowany SUBIEKT HANDLOWY

znający oprócz ojczystego, języki: niemiecki, francuzki i rossyjski, jak również obeznany z formalnościami celnemi, szuka pomieszczenia w Warszawie jako ekspedjant celny w jednym z większych towarowych lub spedycyjnych domów. Bliższą wiadomość udziela Redakcja niniejszego pisma. —7618—1—3

UCZEŃ,

porządnej familji, z odpowiednią edukacją, może znaleść miejsce w Składzie Bielizny i Nowości Maurycego Reichel, przy ulicy Wierzbowej w gmachu Teatralnym.
—7606—1—3

Posiadający kaucji rs. 1,000,

poszukuje posady na Rządcę znacznego domu, lub też na Kassjera w jakim zakładzie przemysłowym. Uprasza składać adressy pod lit. W. P. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —7608—1—2

Potrzebny jest

CHŁOPIEC,

mający lat 15 lub 16, do Felczera w Hotelu Paryzkim przy ulicy Bielańskiej pod N 601.
—7630—1—1

OPERATORKA ODCISKÓW

przybyła w tych dniach z zagranicy, podejmuje się operacji takowych; najboleśniejsze i zadawnione odciski, operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w przeciągu 5-ciu minut. Osoby interesowane, przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 2 do 5-tej. Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej, w domu Kuczyńskiego.
7654—1 6 **BIELIŃSKA.**

POMOCNIK DO FOTOGRAFJI

potrzebnym jest zaraz. Wiadomość przy Nowym-Swiecie, Nr domu 13, mieszkania 14, do 10-tej rano. —7635—1—1

OBICIA PAPIEROWE

odznaczające się gustem, od najskromniejszych do najwykwintniejszych Dekoracji Pokojowych

CERATY wszelkiego rodzaju,

ROLETY do okien,

NAJTANIEJ

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR I Spółki.

Plac Teatralny, Pałac dawniej Blanka.

11 0 — 5775 -

KĄPIELE MINERALNE

w WARSZAWIE.

Kąpiele mineralne wyrobu Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim, jako to: Akwisgrańskie, Baréges, Luchon; Buskie, Ciechocińskie, Cieplickie, Egerskie, Emskie, Karlsbadzkie, Kissingen, Kreutznach, Krynickie. Marjenbadzkie, Morskie, Pyrmonckie, Spa, Schlangenbad, Szczawnickie, Vichy, Wiesbadeńskie, Żelaziste Dra Strnvego, **przyrządzane w wannach porcelanowych,** wydawane są każdodziennie w **Zakładzie Kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego** przy Zjeździe od godziny 7 z rana do 3 po południu.

Bilety do powyższych kąpieli pojedyńczo i w abonamencie, oraz **przetwory chemiczne do przyrządzania kąpieli mineralnych w domu,** sprzedają się w **Kantorze Instytutu Wód Mineralnych** w ogrodzie Saskim ulica Graniczna, Nr 14.

16 0 — 5203



JOANNA BERGERS

dawniej Fanny Bonnet

Krakowskie-Przedmieście Nr 53: dom Fryzjera Pohoreckiego, drugie piętro.

Ma zaszczyt zawiadomić liczną swoją Kljentelę, iż otrzymała **Gorsety Hygieniczne,** oraz znaczny wybór innych **Gorsetów, Krynolin** i **Turniur** pochodzący z pierwszorzędnych fabryk Paryzkich. 7-8 — 6801 -





Pozostawiony jest do sprzedania **w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fraenkla,** przy rogu ul cy Bielańskiej i Tłomackiej Nr nowy 2-gi **Fortepian** mahoniowy, mało używany, z Fabryki Kralla i Sejdle- o 7 miu oktawach, w jak najlepszym stanie, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę, oraz **Pianino** palisandrowe, prawie zupełnie nowe, z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7miu oktawach, z całym blatem metaowym i szprejcami, najnowszej konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę. 3—3 — 7431 —



GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault & Comp.**

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa naszych produktów dokonane w Niemczech, zaczynają się zjawiać powszechnie w Królestwie, mamy zatem sobie za obowiązek uprzedzić Publiczność i Panów Lekarzy, że składy naszych produktów są jedynych lekarskich, powierzyliśmy PP. Mrozowskiemu, Gallemu i L Spiessowi, utrzymującym magazyny materjałów aptecznych w Warszawie; PP. Marcinczyk braciom drogistom w Kijowie i P. Chróścickiemu aptekarzowi w Wilnie. —371 8-10)

Prawdziwy Patentowany PORTLANDZKI CEMENT z Fabryki

ROBINS & C^{omp.} w Londynie.

Każda beczka wagi brutto 424 funt. angielskich, jest do nabycia w Kantorze Karola Jacobson, przy ulicy Zimnej Nr 1 nowy, —7347—2—3

STRZELEC

poddany pruski, odbywszy służbę wojskową, okazałej i zdrowej postawy, znający się na służbie dworskiej, czego dowodem świadectwa najpierwszych domów magnackich, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Wiadomość w Dystrybucji pana Romana Böhm, ulica Nowo-Senatorska, obok Poczty. —7611—1—3

Zakład restauracyjny

utrzymywany przezemnie pod Nrem 72 przy ulicy Nowy-Świat, z dniem 29 lipca przeniesionym został na też samą ulicę pod Nr 68. Z czem polecam się względom Szanownej Publiczności. — **A. ZALESKI.** —7616—1—1

Wody mineralne naturalne

VICHY

Administracja w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.

ŹRÓDŁA: Grande-Grille, Hôpital, Celestins, Hauterive.

Należy się zaradzić lekarza, co do użycia tych różnych źródeł.

Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można: w Warszawie u PP. Dra Heinricha Nr 473, Sokołowskiego Nr 480 i w składach materiałów aptecznych PP. Ferd Ang Gallego, L. Spiessa i w Aptece p. Lilpopa. —3689— (6—11)

Do Składu Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 nadszedł świeży transport

cementu

krajowego Portland zwanego z fabryki Grodźca, dalsze tranporta ciągle nadsyłane będą. —3602— (14—22

Do sprzedania KOLONJA mająca 5 dzies. (10 mórg) ziemi pszennej i 4 dzies. (8 mórg) wybornej łąki nad rzeką rybną z domem, ogrodem i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi. Folwark mający dzies. 165 (włók 11) w tem 45 dzies. (3 włóki) łąk i 15 dzies. (1 włóka) lasu, może być sprzedany na części pod miastem Białą od kolei Terespolskiej wiorst 3 z inwentarzami lub bez, służebności i wspólności żadnych, zabudowania dobre. Wiadomość w Warszawie u agenta Win francuzkich Mieczysława Popławskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 69, lub listownie u właściciela Ludwika Budziszewskiego w Ciociborze pod Białą podlaską. Tamże jest znaczna przestrzeń lasu sosnowego na szwele i belki do sprzedania zaraz; na odpowiedź należy dołączyć markę. —7616—1—6

Żądane jest kupno

DOMU

choćby drewnianego, aby w dobrym punkcie, w szacunku mniej więcej 10,000 rubli na dobry procent obliczonego. Wiadomość ulica Chłodna Nr 28 nowy, mieszkania 3ci, od godz. 4—5 po połud., bez pośrednictwa. —7623—

DLA MŁYNÓW

Szwajcarską Gazę jedwabną na pytle (Reiff-Huber), poleca po cenach zniżonych:

H. SOMYA,

ulica Marszałkowska Nr 41. —4197 —

Piekarnia

od lat kilkudziesięciu egzystująca, na Ordynackiej ulicy, pod Nrem 2—3/2874 a, b, jest od 1 Października r. b., czyli od Ś-go Michała do wynajęcia, o czem wiadomość powziąść można u Rządcy tegoż domu. —7647—1—1

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, stołu przed kanapę, Stolik do kart, Szesląg skórą kryty. Także lustro i inne domowe meble,— ulica Sienna Nr 2 nowy, kilka domów od Marszałkowskiej, w podwórzu na prawo, na parterze (w oficynie). —7193—5 6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

za bardzo przystępną cenę. Ulica Mazowiecka Nr 11, stróż wskaże. —7645—1—2

Jest do sprzedania

SOFA NOWA,

skórą amerykańską kryta. Ulica Bracka Nr 17 nowy, u Tapicera **A. Hincz.** —7602—1—1

W domu przy ulicy Brackiej Nr 6, wprost Nowogrodzkiej, są do sprzedania

trzy stoły duże czarne,

zdatne do użytku szkolnego, 6 stołków, 2 ławki, łóżko żelazne, gimnastyka pokojowa i prysznic. Wiadomość na miejscu u stróża. —7623—1—1

Przy ulicy Leszno pod Nrem 730 (13) są do nabycia

stare Ramy okienne

okute i oszklone, wraz z różnemi drzwiami mogące służyć jeszcze do budowy. Ktoby takowe zechciał nabyć, stróż miejscowy wskaże. —7632—1—1

Jest do sprzedania

STÓŁ

jesionowy wysuwany przy którym 20 osób wygodnie zasiąść może, Bufet z szufladami i półkami, 4 chomonta przy ulicy Twardej Nr 10 nowy. Wiadomość u stróża. —7605—1—1

FORTEPIAN

palisandrowy o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym, z 4-ma sprejcami górnemi i dolnemi, najnowszej konstrukcji jest do sprzedania przy ulicy Długiej pod N. 37 w domu kupca Sommera na dole wprost bramy. —7584—1—1

DWA MAGLE

wiedeńskie w dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość na miejscu przy ulicy Pańskiej Nr 29 nowy, róg ulicy Komitetowej. —7598—1—3

DWA MAGLE

Wiedeńskie w dobrym stanie są do sprzedania, w miejscu bardzo korzystnem, które już od lat 16 egzystują przy ulicy Pańskiej Nr 1184 (nowy 63). —7649—1—1

Potrzebne jest od 1-go Października

MIESZKANIE

złożone z 6 lub 7 pokoi ze stajnią i wozownią na jednej z pryncypalnych ulic. Ktoby miał takowe do wynajęcia raczy nadesłać adres pod Nr 33 ulica Małszałkowska, do mieszkania PP. Bonet. —7629—1—6

Z powodu wyjazdu, są do najęcia każdego czasu

DWA POKOJE

i kuchnia, z meblami i fortepianem. Wiadomość przy ulicy Freta Nr 358, na pierwszem piętrze. —7[illegible] 3—1—1

LOKAL.

Od 1 Października r. b., jest do wynajęcia mieszkanie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 23, na 1 piętrze od frontu, składające się z salonu z balkonem i 6 pokoi, za rs. 800 rocznie. Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 13, mieszkania 1, na dole. —7643—1—3

Mieszkanie Letnie

w Grodzisku

złożone z 4-ch pokoi, spiżarni i kuchni, do wynajęcia od 1-go Sierpnia r. b. Wiadomość: róg Waliców i Krochmalnej, Nr 1116, szwajcar wskaże. —7545—3—3

POKÓJ

umeblowany,

jeden lub dwa, ze wszystkiemi wygodami, są do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 8, mieszkania 5. —7650—1—1

Do wynajęcia każdego czasu lub od Ś-go Michała

SKLEP OBSZERNY

z małem pakamerem, zdatny dla Fryzjera, na Magazyn strojów, ubiorów, Magazyn bielizny, Dystrybucję większą, dla Szewca, Krawca i t. p. w gmachu Teatralnym pod filarami, od ulicy Nowo-Senatorskiej. Wiadomość w sklepie Rękawiczniczym P. Bojanowskiego. —7419—3—3

Do sprzedania:

SKLEP

okazały z POKOJEM, czterema dużemi piwnicami, Nr 34 nowy, naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmana, pod korzystnemi warunkami, z całym urządzeniem sklepowym, oraz Kostium nowy zielony atłasowy, dziecinny liljowy sułtanowy, Kolczyki brylantowe i Zegarek damski. —7430—2—6

Nagrody rs. 50.

W dniu 15 (27) b. m. to jest w Niedzielę, zgubioną została portmonetka zawierająca: 1 zameczek z Szmaragdem otoczony Brylantami w srebro oprawne, 1 Guzik z 1 Brylantem w srebro oprawny, z boku miał żółtą plamę. Pierścionek złoty z czarną emalją z 7-ma Brylantami i rozmaite drobiazgi tak złote jako też Rautowe i kamienie nieoprawne kolorowe. Ktokolwiek odda powyższe przedmioty lub też da wiadomość o nich **Dawidowi Siebenberg** ulica Nalewki Nr 2242, nowy 13, 2 piętro w oficynie na lewo 3-cia sień, otrzyma powyższą nagrodę. —7639—1—1

Dnia 24 b. m. we Czwartek wieczorem, pomiędzy cukiernią Semadiniego a Aleją Jerozolimską przy trotoarze zaginęła

damska Peleryna

czarna, atłasowa, pikowana na wacie z czarną frendzlą kręconą, jedwabną. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Chmielną Nr 1526 nowy 10, mieszkania Nr 7, za nagrodą jakiej będzie żądał. —7631—1—1

W dniu 14 (26) Lipca r. b., około rogatki Czerniakowskiej, zabłąkał się młody

WYŻEŁ (Seter),

żółty, w obróży skórzanej. Kto o nim da wiadomość na ulicę Kanonja pod Nr 87, otrzyma stosowną nagrodę. —7609—1—2



Nagrody rs. 5. W dniu 27 b. m. w przechodzie przez ulicę Długą zgubiony został

ZEGAREK

złoty, damski, emaljowany, mały z kluczykiem małym. Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy opis zegarka i danie znać pod Nr 7, przy ulicy Karmelickiej do W-nej Plewińskiej lub do handlu win pana Jaworskiego przy ulicy Chłodnej Nr 28 nowy. —7592—2—3

W dniu wczorajszym przechodząc wieczorem o godzinie 9-tej przez wirydarz na wprost Poczty zgubioną została

SZUBA CZARNA

z krótką frendzelką w środku rozdarta. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Redakcji Kurjera Warszawskiego za nagrodą **rs 3.** —7601—1—2

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 3).

Дозволено Цензурою